

O mechanizmie rezurekcji umarłych w ujęciu Atenagorasa z Aten

Wstęp

Dzieło misyjne, jakiego podjęli się uczniowie Jezusa z Nazaretu, prowadzone było głównie na obszarze będącym pod wpływem zhellenizowanej kultury greckiej. Do pierwszego zetknięcia się nowopowstałego ruchu religijnego, jakim było chrześcijaństwo, z posiadającym wielowiekową tradycję intelektualizmem greckim, doszło na ateńskim areopagu. To właśnie tam, w kolebce i centrum filozofii świata zachodniego, Paweł z Tarsu został wydrwiony, wspominając o zmartwychwstaniu umarłych, na końcu swojej mowy objaśniającej naturę nowego Boga, którego był misjonarzem. Wydarzenie to pokazało, że by pozyskać neofitów, wśród intelektualistów Imperium Romanum, należy podjąć się pracy objaśnienia podstawowych założeń chrześcijaństwa w sposób dla nich zrozumiały i akceptowalny. Wymagała tego także obrona przed zarzutami „pogańskich filozofów”, sprowadzających podstawowe założenia nowopowstałej religii do absurdu. Odpieranie zarzutów chociażby o kanibalizm, czy wykazywanie słabości odstępczych treści głoszonych przez gnostyckich nauczycieli, wymagało walki intelektualnej, w której należało rozumieć argumenty przeciwnika i posiadać umiejętność mniej, bądź bardziej racjonalnego odpierania zarzutów i kontrargumentacji. obrońców starożytnego Wielkiego Kościoła nazywano różnorako, jednakże tych, którzy odznaczali się świętością życia, a ich nauka była zgodna z ustaloną później ortodoksją, zwano Ojcami Kościoła (*Patres Ecclesiae*).

Dobór tematów dzieł, tworzonych przez *Patres* młodego Kościoła, uzależniony był od wymogów czasu, w którym żyli. Ten dziejowy determinizm doprowadził do podziału okresu patrystycznego, bo tak nazwali go późniejsi badacze, na kilka zasadniczych części. Pierwszą z nich był czas prześladowań chrześcijan oraz twórczości wielkich apologetów¹ II i III w., do momentu pojednania Kościoła z Cesarstwem Konstantyna, którego symbolem był Sobór Nicejski (325 r.). W okresie tym odpierano ataki intelektualistów zarówno żydowskich diaspor, jak i greckich akademii. Starano się także oddzielić od Wielkiego Kościoła wszelkie grupy ciężące ku synkretycznemu gnostycyzmowi (np. Walentynian), potępiając ich nauki. Wspomniany r. 325 był przełomem owocującym ustaleniem ortodoksji Kościoła, podstawowych dogmatów wiary, a przede wszystkim ustaniem prześladowań. Charakter przemiany, jaki dokonał się w wiekach następnych, doskonale obrazuje piszący w V w. Teodoret z Cyru, który w swym dziele, *Leczenie chorób hellenizmu*, napo-

¹ Apologia – w staroż., sądowa mowa obrończa; apologia chrześcijańska – szeroko rozumiana obrona chrześcijan i ich nauki przed atakami pogan i prześladowaniami, w formie listu, dialogu, polemiki, rozprawy filozoficznej, jej rozkwit przypada na przełom II i III w.

mina błędzących braci trwających w pogaństwie, wykazując słabość ich zarzutów wobec chrześcijaństwa, co miało wskazywać na ostateczne zwycięstwo chrześcijan w tych wielowiekowych zmaganiach. Nauczanie Ojców Kościoła dotyczyło zatem właściwie każdego aspektu nauki chrześcijańskiej, a w szczególności treści eschatologicznych głoszonych na kartach Ewangelii.

1. O eschatologicznym *conditio sine qua non*

Zgodnie ze słowami Chrystusa, to eschaton, czyli stan, jaki miał zaistnieć po paruzji, sądzie i restytucji świata, jest właściwym celem i treścią życia każdego chrześcijanina. Zanim jednak zostanie on osiągnięty, zgodnie z zapowiedzią mesjańską, najpierw musi dokonać się zmartwychwstanie umarłych. Był to warunek konieczny. To, co było oczywistością dla wyznawców Chrystusa, dla filozofów, przed którymi stawiał się Paweł na Areopagu, stało się przedmiotem drwin. Niezrozumienie to nie było ani pierwszym, ani ostatnim. Chrześcijan oskarżano głównie o: ateizm, uczyty tystejskie (kanibalizm) i kazirodztwo, co skutkowało prześladowaniem ich, jako zagrażających publicznemu porządkowi. Dlatego też apologetci włożyli wiele wysiłku w argumentowanie, że zarzuty te są fałszywe oraz w próby przekonywania władz i intelektualistów Cesarstwa, iż dogmaty chrystianizmu są racjonalne, a ich wnikliwa analiza dowodzi wręcz ich konieczności.

Główną linią argumentacyjną apologetów chrześcijańskich było wywodzenie możliwości i konieczności zmartwychwstania z wszechmocy Stwórcy. Święty Justyn głoszący, że nie ma nic, co by nie było w mocy Boga, odwołuje się do przykładu przemiany kropli męskiego nasienia w całego człowieka składającego się z krwi, mięśni, nerwów i kości, które jest jeszcze bardziej nieprawdopodobne niż powstanie z martwych. Według Justyna, tylko dlatego, że nikt nie widział jeszcze zmartwychwstałego człowieka, istnieją niedowiarkowie, tak jak gdyby nikt nie widział dokonującej się w życiu przemiany nasienia w człowieka, także by w nie nie uwierzył². Tak samo dla Tacjana i Teofila wskrzesić człowieka nie jest czymś cudowniejszym niż utworzyć go z pierwotnie nieożywionej materii.

Jednym z zarzutów, wobec konieczności zmartwychwstania, będącego warunkiem odebrania nagrody, bądź kary w Dniu Sądu Baranka, był zarzut gnostycki mówiący, iż jako, że materia jest z natury zła, to i ciało, jako złe, nie może dostąpić zbawienia, które jest przywilejem duszy. Stąd, jeżeli coś ma zmartwychwstać, to może to być jedynie zmartwychwstanie duchowe, będące oświeceniem duszy przez Prawdę. Na zarzut ten Ireneusz odpowiadał, że Bóg na początku stworzył ciało, a przewyższając naturę rzeczy ma moc i wolę, tak, że ciało, współpracujące z duszą w dobrej woli, może w nagrodę połączyć się z nią ponownie. Ponadto koronnym dowodem jest wcielenie oraz zmartwychwstanie samego Chrystusa. Kwestie te rozbudowali Tertulian i Hipolit, poruszając problem dualizmu *psyche* i *somy*. Obaj, opierając się o biblijny fakt zstąpienia Jezusa do otchłani, nauczają, że z wyjątkiem

² D. Karłowicz, *Arcyparadoks śmierci*, Kraków 2000, s. 243-244.

męczenników³, wszystkie dusze oczekują w zaświatach na Dzień Sądu. Sprawiedliwi mają tam doznawać pocieszenia, niegodziwcy zaś mają doświadczać przedsmaku cierpienia wiecznego, jakie ma ich czekać.

2. Apologia Atenagoras

W nurt apologetyczny, obok wspomnianych Tertuliana czy Hipolita, wpisywał się przedstawiciel szkoły greckiej, Atenagoras z Aten. O samym Atenagorasie nie da się nic pewnego powiedzieć, prócz tego, że żył i tworzył w drugiej połowie II w., a jego dwa zachowane teksty: *Prośba za chrześcijanami* oraz *O zmartwychwstaniu umarłych*, świadczą o doskonałej znajomości retoryki, filozofii i aktualnie uznawanych teoriach naukowych. Dla niniejszych rozważań niezbędną będzie prezentacja drugiej z wymienionych apologii, uważanej za jedno z najlepszych dzieł, jakie napisano na ten temat w starożytnym Kościele. Obie apologie były kierowane do cesarza Marka Aureliusza i jego syna Kommodusa. Należy mieć na uwadze, że Atenagoras tworzy w okresie prześladowań, których zobrazowaniem może być krwawa łaźnia urządzona chrześcijanom w Lyonie⁴. Przyczyną prześladowań było rozporządzenie cesarza Trajana nakazujące ścigać chrześcijan, którzy padli ofiarą donosu iż zapierają się złożeniu ofiar bogom oraz oddania czci cesarzowi. Stąd *Prośba za chrześcijanami* jest apologią znoszącą pogańskie zarzuty m.in. o bezbożność i kanibalizm, co miało wymóc na cesarzu-filozofie, Marku Aureliusz, zaniechania prześladowań. Druga apologia jest zaś obroną konkretnego dogmatu wiary.

Fenomenem pisma *O zmartwychwstaniu umarłych* jest fakt, że autor nie odnosi się w nim do autorytetu Pisma Świętego. Nie wspomina również o zmartwychwstaniu Chrystusa, jako świadectwie wiarygodności dogmatu zmartwychwstania umarłych, jak czynili to inni apologety. Jego rozprawa opiera się tylko o argumenty rozumowe, czego dowodzi wprowadzony podział pisma na część „o obronie prawdy”, gdzie odpiera zarzuty wysuwane wobec dogmatu i część „o prawdzie”, w której go prezentuje i uzasadnia. Dla uwiarygodnienia swoich argumentów opiera je o najaktualniejsze teorie naukowe rzymskiego lekarza i fizjologa, Claudiusa Galenus a oraz pisma takich autorytetów jak Arystoteles.

³ Zgodnie ze wspólną opinią prześladowanych chrześcijan, ciało męczennika jest podobne do ciała zmartwychwstałego i nie odczuwa bólu, gdyż, jak pisze Tertulian, w momencie męczeństwa, jego duch już przebywa w niebie. Por. Karłowicz, *Arcyparadoks śmierci*, s. 247-248.

⁴ Męczeństwo w Lyonie (177 r.), zapoczątkowane przez rozjuszony tłum i nagły wybuch masowej nienawiści wobec wyznawców Chrystusa, dokonało się w przeddzień organizowanych z rozmachem uroczystości religijnych, na którą przybywała ludność z całej Galii. Na początku zakazano chrześcijanom wejścia na forum, do term i pokazywania się publicznie. Zatrzymani członkowie Kościoła zostali uwięzieni i poddani torturom, co miało wymusić na nich akt apostazji. Zginął wówczas dziewięćdziesięcioletni biskup Pontius, zakatowany przez tłum. Gdy nadeszło święto, ci, którzy przeżyli, zostali wystawieni na pastwę hien, rzućeni na ruszt i tratowani przez rozjuszonego byka. Pomimo to nie oddali czci cesarzowi i z radością oczekiwali na śmierć. (Por. F. Ruggiero, *Szałeństwo chrześcijan: Paganie wobec chrześcijaństwa w pierwszych pięciu wiekach*, Kraków 2007, s. 87-92).

3. Hyper aletheias

W części *hyper aletheias* (o obronie prawdy) Atenagoras obala kolejno powtarzające się zarzuty wobec dogmatu zmartwychwstania. Zaczyna jednak od krytyki postawy pogan, którzy nie wierzą lub powątpiewają w możliwość zmartwychwstania. Atenagoras utożsamia tę niewiarę z powątpiewaniem w bożą wszechmoc, tzn. dopuszczeniem, że Bóg nie może, bądź nie chce, „połączyć na nowo, w jedną całość, martwych albo uległych całkowitemu rozkładowi elementów cielesnych i dokonać ponownego ukształtowania tych samych ludzi”⁵. Jedynym warunkiem takiego stanu rzeczy byłaby niewiedza, lub brak odpowiednich sił, by daną czynność wykonać. Zdaniem Atenagorasa, Bóg jednak wie wszystko o swoim stworzeniu, wie, gdzie znajduje się najmniejsza cząstka każdego jego dzieła. Co więcej, „z jednakową łatwością wie z góry o tym, co jeszcze nie powstało oraz zna to, co uległo rozkładowi”⁶. Jeżeli zaś chodzi o bożą wszechmoc, to jak argumentowano przed Atenagorasem, skoro tworzy byty, które przedtem nie istniały, to z jeszcze większą łatwością wskrzesi to, co istniało, a tylko uległo rozkładowi⁷.

Zarzutem wysuwany zarówno wobec chrześcijan, jak i wierzących w zmartwychwstanie niektórych Żydów, było pytanie o to, jak zostaną wskrzeszeni ludzie pożarci przez zwierzęta. Tę kwestię miała komplikować hipotetyczna, choć możliwa, sytuacja pożarcia owych drapieżników przez ludzi oraz odnotowywane przypadki kanibalizmu. Ci, przeciw którym pisze Atenagoras, uważali bowiem, że cząstki, pożarte przez zwierzęta bądź ludzi, były wchłaniane w strukturę ich ciał, stając się ich budulcem. Taki stan rzeczy miał dowodzić niemożliwości rezurekcji, z uwagi na niemożliwość zmartwychwstania tych samych cząstek wraz z różnymi ciałami, bo któreś z nich musiałyby mieć wtedy braki. Odpowiedzią apologety jest argument z bożej mocy i mądrości. Stwórca, bowiem miał przypisać każdemu gatunkowi odpowiedni pokarm, który staje się jego budulcem, nie pozwalając, by dowolna, niezgodna z jego naturą, substancja łączyła się z ich ciałami. Opierając się o teorie fizjologiczne Galenusa, Atenagoras podejmuje paranaukowy wywód, opisujący działanie żołądka zgodnie z naturą zwierzęcia, gdzie pokarm nieprzyswajalny przez jego ciało, w zetknięciu ze ścianą żołądka, jest z niego usuwany (zwymiotowany, wydalony, etc.) w przeciwieństwie do pokarmu mu właściwego. Co więcej, takie niewłaściwe substancje mogą przekształcić się w szkodliwe, trujące soki, stąd konkluzja apologety, „[...] że nic, co nie zgadza się z naturą [organizmu], nie może połączyć się z organizmem, dla którego nie jest odpowiednim i właściwym pożywieniem; przeciwnie – zostaje niestrawione, unieszkodliwione, usunięte z organizmu przez żołądek”⁸. Nawet, jeżeli przyjąć, kontynuuje swój wywód Atenagoras, że mimo niezgodności z naturą pokarm taki zostanie przeobrażony w jakiś element płynny, ciepły, zimny, lub suchy, ciała żywiącego się nim zwierzęcia, bądź człowie-

⁵ Atenagoras z Aten, *Prośba za chrześcijanami. O zmartwychwstaniu umarłych*, Warszawa 1985, s. 85.

⁶ Tamże, s. 86.

⁷ Tamże, s. 86.

⁸ Tamże, s. 90.

ka, to i tak nic nie pomoże przeciwnikom zmartwychwstania. Składniki te bowiem nie zmartwychwstają, gdyż nie są stałym elementem konstytuującym wskrzeszone ciało. Krew, flegma, żółć i oddech nie są warunkiem życia, tak jak nie będzie nim konieczność pobierania pokarmu po rezurekcji zmarłych.

Problem kanibalizmu, autor *O zmartwychwstaniu umarłych*, rozwiązuje przez wykazanie nienaturalności ludzkiego ciała, jako pokarmu dla innego człowieka. Ludzkie cząstki nie mogą się łączyć na stałe z ciałami innych ludzi, gdyż każdy gatunek ma pokarm sobie właściwy. Próbując wykazać rację argumentu „z ludożerstwa” musiano by dowieść tego, że Bóg przeznaczył ciało ludzkie na pokarm właściwy ludziom. Jeżeli zaś przeciwnicy apologety będą w stanie to zrobić, to okaże się, że kanibalizm jest czyś zgodnym z naturą, a „[...] ci, którzy ośmielają się głosić podobne poglądy, sami znajdują upodobanie w zjadaniu ciał najbliższych przyjaciół, albo najżyczliwszych sobie ludzi podejmują tego rodzaju poczęstunkami”⁹. Konkluzją powyższego wywodu jest wniosek, że ciało każdego człowieka, po śmierci ulega rozkładowi na podstawowe składniki (cząstki), które Bóg ma moc zebrać, by odtworzyć ciało, które umarło¹⁰. Ma się tak stać „choćby nawet zostały uprzednio spalone ogniem, choćby uległy zbutwieniu pod wpływem wody, choćby zostały strawione przez dzikie bestie, [...] zostały wyrwane z całego organizmu i uległy rozkładowi wcześniej od pozostałych jego organów”¹¹, a z argumentacją apologety zgodzić się muszą wszyscy, nie będący „na poły dzikimi bestiami”.

W toku dalszej pracy apologetycznej Atenagoras rozważa, czy zmartwychwstanie jest zgodne z wolą bożą. Pytanie to jest bardziej złożone, gdyż posiada w sobie dwa bardziej szczegółowe zagadnienia. To jest bowiem niezgodne z wolą Stwórcy, co jest albo niesprawiedliwe, albo niegodne Boga. Atenagoras pyta zatem, czy zmartwychwstanie jest w jakiś sposób niesprawiedliwe. Jeżeli tak, to czy jest ono niesprawiedliwe ze względu na poniesioną szkodę przez kogoś innego? Okazuje się, że nie jest ono niesprawiedliwe, gdyż zmartwychwstanie nie stoi na przeszkodzie istnienia istot umysłowych (aniołów), a istoty pozbawione rozumu i duszy (zwierzęta) nie będą istnieć po rezurekcji. Zgodnie ze słowami apologety „to, co nie istnieje, nie doznaje żadnej krzywdy”¹². Nie można też powiedzieć, że sam zmartwychwstający doznaje jakiegokolwiek krzywdy. Dzieje się tak, gdyż składa się on z duszy i ciała. Dusza nie doznaje krzywdy, bo ten, który tak mówi, wraz ze zmartwychwstaniem musiałby odrzucić i życie doczesne. Jeżeli bowiem dusza nie doznaje krzywdy przebywając w ciele śmiertelnym, to tym bardziej nie doznaje jej otrzymawszy ciało nieśmiertelne. Ciało zaś nie doznaje krzywdy, bo nie czuje się źle koegzystując z nieśmiertelną duszą będąc śmiertelnym, więc tym bardziej będzie czuło się dobrze koegzystując z nieśmiertelną duszą będąc nieśmiertelnym. Czy zaś zmartwychwstanie jest niegodne Boga? Otóż nie, bo jeżeli nie było niegodnym stworzenie śmiertel-

⁹ Tamże, s. 92.

¹⁰ Należy zaznaczyć, iż jest to dominujący ówczesnie pogląd na charakter zmartwychwstałego ciała, mającego być tym samym, jakie mamy za życia, wbrew pawłowej nauce o „ciele przemienionym”.

¹¹ Tamże, s. 92.

¹² Tamże, s. 94.

nego i podlegającego cierpieniom ciała, to tym bardziej godnym Boga jest utworzenie ciała nieśmiertelnego i niedoznającego cierpień.

4. *Peri aletheias*

W kontekście *peri aletheias* Atenagoras zamyka część poświęconą obronie prawdy, mającej wykazać błędy i słabość zarzutów próbujących podważyć możliwość i konieczność zmartwychwstania umarłych. Według apologety, obrona przed zarzutami jest jednak mniej doniosła niż umacniające wiarę mówienie o prawdzie (*peri aletheias*), czyli dowodzenie prawd wiary samych w sobie. Jak pisze Atenagoras, „nauka o prawdzie jest niezbędnie potrzebna wszystkim ludziom dla osiągnięcia bezpieczeństwa i zbawienia”¹³. Ma ona dowodzić, że zmartwychwstanie jest nie tylko możliwe, jak wykazano w odparciu zarzutów pogan, ale i konieczne. O konieczności zmartwychwstania ciał świadczą dowody wyprowadzone przez Atenagorasa kolejno z: przyczyny sprawczej, natury ludzkiej, sprawiedliwości oraz celu ludzkiego życia.

Swój pierwszy dowód Atenagoras rozpoczyna od rozważań nad celowością powołania człowieka do życia w ogóle. Jeżeli przyjąć, że został on powołany do istnienia w pewnym celu, znaczyłoby to, że istnieje albo dla realizowania swojej natury, bądź też dla korzyści innego bytu: Boga, bądź jednego z jego dzieł. Bóg nie tworzy bowiem niczego bezcelowo. Nie stworzył on jednak człowieka dla własnej potrzeby, gdyż niczego nie potrzebuje. Nie stworzył on także istoty rozumnej, by służyła innym, niższym bądź wyższym stworzeniom, leczy po to, by posiadała swoje życie i istnienie w sposób autonomiczny. Ludzie bowiem nie są potrzebni istnieniu aniołów, a zwierzęta, jako nierozumne, nie mogą sprawować nad ludźmi władzy. Stąd ogólniejszą przyczyną stworzenia człowieka ma być sam człowiek, a szczególnie jego życie, i to nie to krótkie, ziemskie, lecz wieczne. Skoro Bóg udzielił ludziom daru rozumności, to obdarzył ich wiecznym życiem, by mogli poznawać swego Stwórcę, istniejąc wiecznie „[...] pełni cnót, którymi umocnili swoje poprzednie życie, choć wówczas przebywali w śmiertelnych i ziemskich ciałach”¹⁴. Skoro zatem człowiek został powołany do istnienia tylko ze względu na siebie, to nie ginie jak wszystkie stworzenia powstałe ze względu na inne stworzenia, niemogące trwać bez celu, gdy zabraknie tego, ze względu na co istnieją. Atenagoras podsumowuje powyższe tezy słowami: „[...] wiemy doskonale, że [Bóg] nie stworzyłby takiej istoty żywej [człowieka] i nie udzieliłby jej wszystkiego, co niezbędne do przetrwania, gdyby nie chciał, aby sworznie jego przetrwało”¹⁵. Zatem, stanem zgodnym z naturą ludzką i właściwą przyczyną jego stworzenia, ma być wieczne bytowanie, którego warunkiem jest zmartwychwstanie, bez którego dopełnienie ludzkiego przeznaczenia nie byłoby możliwe. To wskazuje na konieczność i prawdziwość zmartwychwstania.

¹³ Tamże, s. 96.

¹⁴ Tamże, s. 98.

¹⁵ Tamże, s. 99.

Choć Atenagoras uwypukla wystarczalność powyższego dowodu, postanawia kontynuować swoją pracę ze względu na tych, którzy nie dostrzegają jego wagi. Dal-
szy tok argumentacji apologety odsłania jednocześnie jego pogląd na naturę ludzką
zbudowaną z nieśmiertelnej duszy i śmiertelnego ciała. We wstępnym opisie autor
zaznacza, iż Bóg nie udzielił „życia” oddzielnie duszy i ciału, lecz całemu człowie-
kowi, jako bytowi psychofizycznemu, co ma odsłaniać zamysł Stwórcy o wspólnym,
ostatecznym przeznaczeniu obu tych pierwiastków. Co więcej, „harmonijna jedność”
całego człowieka oraz zgodność jego doznań zarówno psychicznych jak i fizycznych
wskazują na jeden cel bytu ludzkiego. Cel ten może zaistnieć tylko wtedy, gdy dana
żywa istota będzie istnieć cały czas w tej samej budowie, czego warunkiem jest
odtworzenie jej w tej samej postaci, z tych samych części, po rozkładzie jej ciała.
Zaś bez zmartwychwstania umarłych i rozłożonych ciał, nie można by było odtwo-
rzyć na nowo natury tych samych ludzi. Jeżeli byłaby ona nietrwała, to bezcelowym
jest wiązanie duszy z niedoskonałym ciałem, tak samo jak i posiadającego swoje
potrzeby – ciała – z aspirującą do celów wyższych – duszą. Jednakże w dziele Boga
nie ma miejsca na bezcelowość, dzięki czemu „z wiecznym trwaniem duszy musi
koniecznie współistnieć wieczne trwanie ciała”¹⁶. Trwanie ciała jest wieczne, gdyż,
jak dusza otrzymała od Boga nieśmiertelność, tak i ciało jest nieśmiertelne, lecz jest
to nieśmiertelność oparta o przemianę, jaką jest zmartwychwstanie, rozumiane jako
ponowne zebranie rozproszonych jego części.

Dowód, którego wymiar można określić mianem eschatologicznym sensu stric-
to, odnosi się do sądu nad ludzkością, którego ma dokonać Chrystus. Atenagoras za-
przecza, że to właśnie sąd jest przyczyną zmartwychwstania. Dowodzi tego „fakt”,
że wszyscy mają zmartwychwstać, nie wszyscy jednak będą podlegać sądowi (np.
małe dzieci). Przyczyną jest tu boża sprawiedliwość, która na sądzie ma odplacić
obu składnikom człowieka, gdyż „[...] dusza sama nie może otrzymać zapłaty za
uczynki, których dokonała wraz z ciałem (dusza, bowiem sama z siebie jest nie-
wrażliwa na występki związane z cielesnymi przyjemnościami, pokarmami i zabie-
gami); zapłaty nie może też otrzymać samo tylko ciało (ono bowiem samo z siebie
jest niezdolne do oceny prawa i sprawiedliwości)”¹⁷. Stąd cały człowiek musi być
osądzony ze swoich uczynków. Sąd zaś musi odbywać się po śmierci, gdyż za życia
ludzie nie osiągają sprawiedliwej odpłaty za swoje zasługi. Jako że ciało umiera,
i rozkłada się to dla odebrania zapłaty za wybory podejmowane wraz z duszą za
życia, musi ono koniecznie zmartwychwstać¹⁸.

Ostatnia linia argumentacyjna, przeprowadzona przez ateńskiego apologetę,
oparta jest o celowość przynależną każdemu bytowi. Tak jak każda rzecz powstała
w naturze, oraz wytwory sztuki, tak i byty ludzkie mają przynależny ich istnieniu
cel. Co więcej, jest to cel inny niż reszty stworzenia, nie ma ono bowiem „wrodzo-
nego sobie prawa i rozumu” i nie działa zgodnie z poczuciem sprawiedliwości tak,
jak czynią to ludzie. Celem ludzkiego życia nie może być niedoznanie cierpień,

¹⁶ Tamże, s. 103.

¹⁷ Tamże, s. 107.

¹⁸ O niesprawiedliwości osobnego sądu duszy i ciała por. tamże, s. 107-113.

bo mogą go dzielić aniołowie. Nie jest nim także oddawanie się przyjemnościom ciała i korzystanie z tego, co „karmi ciało i udziela mu radości”, bo jest to cel bytów zwierzęcych. Nie jest nim też szczęście duszy oddzielonej od ciała, gdyż dusza nie jest człowiekiem. Skoro, jak wykazywały poprzednie rozważania apologety, cel dotyczyć ma człowieka, jako psychofizycznej całości, sam zaś człowiek z natury nakierowany jest na życie wieczne, ów *telos* ludzkiego bytu realizuje się w wieczności. Celem tym jest radość wiecznego oglądania Boga i może być osiągnięty jedynie przez zmartwychwstanie ciała, będące warunkiem ciągłości tego samego bytu ludzkiego, który swym życiem na ziemi zasłużył sobie na tę nagrodę.

Zakończenie

Powyższe rozważania spełniały wymogi racjonalnego dyskursu, jaki służył rozstrzygnięciu filozoficznych sporów nie tylko na areopagu, ale i na łonie młodego Kościoła, budującego intelektualne fundamenty prawd wiary. Atenagoras nie popełnił błędu zwalczania zarzutów pogan na polu tylko religijnych eksplantacji. Wychodząc poza tekst Pisma, uczynił ze zmartwychwstania proces możliwy do wyjaśnienia na gruncie nauk biologicznych, posługując się ogólnie przyjętymi tezami Galenusu oraz swoiście rozumianym atomizmem. Zabieg ten, czynił ze zmartwychwstania element naturalnego porządku świata, na równi z narodzinami i śmiercią. W apologii Atenagorasa jest ono kolejnym etapem ludzkiego istnienia, bez którego niemożliwym byłoby zrealizowanie obietnicy mesjańskiej.

Za słabość argumentacji greckiego apologety należy jednak uznać odparcie możliwości zaistnienia takiego zjawiska, jak powszechna rezurekcja umarłych, na bożej wszechmocy. To boska wola wskrzeszenia umarłych zainicjuje proces, który od wszechmocnego „Pana swojego Stworzenia” nie wymaga żadnego wysiłku. Jego omnipotencja pozwoli na zebranie i połączenie na nowo rozproszonych cząstek, niezależnie od miejsca, w którym będą się znajdowały. Choć użycie tej linii argumentacyjnej jest swoistym unikiem, ustanawiającym fundamentalną odpowiedź na pytanie o możliwość zmartwychwstania, nie umniejsza to faktu doniosłości i logicznej spójności argumentacji na rzecz jego konieczności. Oto analizując wzajemne stosunki i zależności oraz naturę wszystkich bytów, Atenagoras dowodzi, że zmartwychwstanie jest koniecznym warunkiem realizacji natury człowieka, która to realizacja ma dokonać się w wymiarze ostatecznym – eschatologicznym.

Niezależnie od tego czy uznamy Atenagorasa za mistrza retoryki, doskonałego polemistę, czy po prostu twórcę, na ile to możliwe, spójnych apologii, nie można odmówić mu kunsztu dociekań nad zagadnieniem, którego zdecydował się bronić. Atenagoras, w swym krótkim dziele, *Patres Ecclesiae* pozostawił następnym pokoleniom cenne wskazania dotyczące możliwych dróg intelektualnej walki chrześcijan z epigonami „areopagitów”.

Summary

The mechanism of the resurrection of the dead in terms of Athenagoras of Athens

These considerations satisfy the requirements of rational discourse that served resolving philosophical disputes not only on the Areopagus, but in the bosom of the young Church, building the intellectual foundations of the faith. Athenagoras did not err in combating allegations of the Gentiles in the field of religious explant only. Going beyond the text of Scripture, the resurrection made possible to explain the process on the basis of biological sciences, using the generally accepted Galenus thesis and specifically understood atomism. This treatment, did the resurrection part of the natural order of the world, on par with the birth and death. The apology of Athenagoras it is the next stage of human existence, without which it would be impossible to realize the messianic promise.

The weakness of the argument, however, the Greek apologist should be considered refutation of the possibility of such phenomena as universal Resurrection of the dead, for God's omnipotence. It is God's will to initiate the process of resurrection of the dead, which the all-powerful „Lord of his Creation” does not require any effort. His „omnipotence” will allow you to collect and re-connection of dispersed particles, regardless of where they are located. Although the use of this line of argument is a kind of evasion, establishing the fundamental answer to the question about the possibility of resurrection, this fact does not detract from the importance of cohesion and logical argument for its necessity. Here is the analysis of relations and relationships and the nature of all beings, Athenagoras argues that the resurrection is a necessary condition for the realization of human nature, which has made the implementation of the final dimension – eschatological.